Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 9 października 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 231 (1278)

Rzut oka w przeszłość

Dzisiaj mija 8 lat od chwili kiedy wojska dywizji litewsko-białoruskiej wraz z oddziałami rekrutującymi się w swej większości z ochotników miejscowych pod dowództwem syna Ziemi Oszmiańskiej, gen. Lucjana Żeligowskiego, wkroczyły do Wilna. Cel tej akcji był jasny: wyrzucenie władzy, narzuconej krajowi przez porozumienie nacjonalistycznego rządu litewskiego w Kownie z Rosją Sowiecką, oparte na zupełnem znegowaniu niewątpliwych i niejednokrotnie z całą stanowczością zadeklarowanych aspiracyj politycznych przeważającej większości mieszkańców tego kraju. Gen. Żeligowski, wkraczając do Wilna, zmierzał do restytuowania tych pogwałconych praw ludności. Pogwałcenie nastąpiło w drodze przymusu opartego na sile zbrojnej, to też tylko siłą zbrojną mogło ono zostać usunięte. Polska ludność Wileńszczyzny była w tem szczęśliwem położeniu, że posiadała wówczas własną siłę zbrojną. Walczyła ona wespół z armją polską przeciwko wspólnemu wrogowi. Skoro jednak nastała chwila politycznych decyzyj o losach ziemi ojczystej musiała ona stanąć na straży jej interesów i aspiracyj.

Czasy rewolucyjne nie liczą się z formalnościami. W okresie politycznej likwidacji wojny światowej państwa powstawały *nie sprawa, lecz z faktu*, opartego na wyrazie woli zainteresowanej ludności. Fakty, które mogły być utrzymane świadczyły o zgodności ich z potencjalną siłą dążności mieszkańców, a przez to nabierały faktycznie mocy prawa.

W rewolucyjnym przebiegu paru lat powojennych jedynie ludność polska w naszym kraju zdobyła się na wyraźne sformułowanie swoich aspiracyj politycznych i na poparcie ich czynem zbrojnym. Świadczy o tem już historja powstania Samoobrony Wileńskiej, niestety, dotychczas zupełnie nieopracowana. Świadczy o tem wielka ilość ochotników, którzy pośpieszyli do armji polskiej z pełną słusznością oczekując od niej najpełniejszego zabezpieczenia swobodnej realizacji swoich dążeń politycznych.

Polska nie zamierzała bowiem narzucać zgóry ludności polskiej Litwy Historycznej takich lub innych form jej przyszłego bytu. „Deklaracja polska w sprawie Litwy" z dn. 19—22 maja 1917 r., podpisana przez przedstawicieli wszystkich kierunków polskiej myśli politycznej brzmi jak następuje:

„Stronnictwa i kierunki polityczne w osobach niżej podpisanych swych przedstawicieli w imieniu wskrzeszonego państwa polskiego żądają niepodległego bytu państwowego także dla ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Polska dążyć będzie niezłomnie do wznowienia związku z niepodległą Litwą w mocnem przekonaniu, że ludy Litwy zamieszkujące: Litwini, Polacy, Białorusini, w dobrowolnem i zgodnem połączeniu obu państw znajdą zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych".

Dwa prawicowe stronnictwa (Polityki Realnej i Narodowej Demokracji) podpisały tę deklarację w cokolwiek zmienionem, lecz mało odbiegającem od podanego powyżej brzmieniu.

Zapowiedziane w deklaracji dążenie Polski do wznowienia Unji z Litwą nie może, oczywiście, być uważane za skrępowanie woli zainteresowanej ludności! Odezwa Naczelnego Wodza wojsk polskich z dn. 19 kwietnia 1919 r. „do mieszkańców b. W. X. Litewskiego" dowodzi jeszcze raz niezbicie jak dalece obcą była Polska od jednostronnego przesądzania losów politycznych naszego kraju.

Jeżeli wypadki potoczyły się innym torem, to wpłynęła na to nietylko i nie w głównej mierze zmiana tendencyj sfer kierowniczych państwa polskiego. Zadecydowały o tem przedewszystkiem nastroje samejże ludności polskiej ziem b. W. X. Litewskiego, uwarunkowane stanowiskiem innych narodowości ziemie te zamieszkujących. Realizacja koncepcji politycznej W. X. Litewskiego zależała od istnienia niezbędnych po temu warunków, to znaczy od zbieżności tendencyj tego rodzaju u wszystkich a przynajmniej u kilku narodowści kraju. Tego kardynalnego warunku zabrakło. Litwini stanęli odrazu na stanowisku narodowego państwa litewskiego, pragnąc mimo to włączyć doń ziemie nielitewskie, Białorusini okazali się czynnikiem nie dojrzałym jeszcze do samodzielnej roli politycznej, Żydzi zapatrywali się na to wszystko z wielkim sceptycyzmem, nie wierząc w trwałość ani Polski, ani Litwy i oczekując nieuniknionego powrotu Rosji na te ziemie. W tych warunkach koncepcja odtworzenia W. X. Litewskiego musiała upaść i ludność polska skierowała swe dążenia na zrozumiałych przesłankach uczuciowych oparte do połączenia się w jakiejkolwiek formie z Polską.

Nacjonalistyczny rząd litewski, utworzony i działający pod okiem i opieką niemiecką w Kownie nie tylko przeciwdziałał temu naturalnemu dążeniu ludności polskiej, nietylko dążył do rozciągnięcia na polską część Litwy Historycznej swej władzy, lecz odmawiał tej ludności nawet prawa do *narodowego* samookreślenia, uznając ją za spolonizowanych Litwinów, których odpolszczenie stawiał otwarcie sobie za cel najbliższy.

W żadnym momencie przebiegu tych paru lat rząd ten nie zdołał czynem potwierdzić słuszność swoich aspiracyj, ani na chwilę nie utwierdził swego panowania w kraju o własnych siłach, bez obcej pomocy, nigdy nie skupił przy sobie choćby setki ludzi, gotowych do zbrojnego czynu w obronie kraju, zawsze pozostał obcym niepowołanym przybyszem. Rząd kowieński nie uzyskał niczyjej zgody, prócz Sowietów, na rozciągnięcie suwerenności Republiki Litewskiej na Ziemię Wileńską, a otrzymując faktycznie posiadanie jej z rąk najpierw Niemców a potem bolszewików nie zdołał tego posiadania w swojem ręku utrzymać.

Ten jeden fakt wystarcza dla obalenia długich wywodów pp. *Lapradelle, Le Fur* i *Mandelstamma*, którzy podjęli się obrony tezy, że decyzja konferencji ambasadorów z 15. III. 1923 r. nie obowiązuje Litwy, ponieważ ona została pozbawiona Wilna, posiadanego prawnie na podstawie traktatu moskiewskiego z 12. VII. 1920 r. bez swojej na to zgody. Słusznie też odpowiada na to prof. *Georges Scelle*, że konferencja ambasadorów ze stanowiska prawa międzynarodowego, stanowiła o kraju formalnie bezpańskim, który bynajmniej nie był objęty suwerennością Republiki Litewskiej i tworzył objekt sporu pomiędzy nią a Polską.

Gen. Żeligowski, zajmując Wilno przed 8 laty, usuwał przybysza, pozbawionego oparcia w ludności, czego dowodem jej stanowisko wobec wkraczających wojsk i szybka rejterada przeciwnika, przywracał tej ludności prawo poczuwania się do narodowości polskiej, czego odmówić jej chciał rząd kowieński, oraz zapowiadał stworzenie warunków, umożliwiających swobodne wypowiedzienia się co do przyszłych losów politycznych kraju.

Nie były to jeszcze wszystkie cele. Gen. Żeligowski dążył również do porozumienia się z rządem kowieńskim na podstawie wytworzonego stanu faktycznego. Zwracał się kilkakrotnie z propozycją pertraktacyj, lecz nie chciano mu nawet odpowiadać. Staliśmy wówczas i stoimy obecnie na tem stanowisku, że gen. Żeligowski powinien był po tych beskutecznych próbach pójść po odpowiedź do Kowna. Polityczna logika rozwoju wypadków — zmuszała do tego bezwględnie. Spór Litwy polskiej z Litwą litewską powinien był znaleść rozwiązania pomiędzy Wilnem a Kownem, a nie w Warszawie lub Genewie.

Przelew krwi, któryby nastąpił miałby skutki znacznie mniej szkodliwe, niż to zatruwanie psychiki po obu stronach przypadkowej granicy, które od owego czasu jest jedynym objawem wzajemnego oddziaływania.

Nie będziemy tu rozpatrywać przyczyn dlaczego stało się inaczej! Idzie oto, aby stwierdzić — już z perspektywy historycznej, — że zadanie zostało wykonane połowicznie, że ta połowiczność wprowadziła nas na te bezdroża, po których tuła się dotąd t. zw. sprawa polsko - litewska.

Ale i połowiczne zwycięstwo zawiera w sobie pewne korzyści. Bezcenną wartością czynu gen. Żeligowskiego i jego żołnierzy pozostanie dla nas to, że uchronił on ludność polską kraju od wytężonej ciężkiej walki o swe prawa narodowe z nacjonalizmem litewskim, że otworzył jej naoścież pole do najszerszej współpracy z całym narodem polskim we wszystkich dziedzinach duchowych i materjalnych.

Dzień 9-go października 1920 r. nie jest popularnym na Zachodzie Europy. Dla nas jest on pomiętnym miłym dniem uwolnienia kraju z pod narzuconej władzy i zabezpieczenia go od wszelkich zakusów sprzecznych z dążeniami jego mieszkańców. W roku 1920-ym poniósł zasłużoną klęskę ten, kto tego właśnie czynnika psychicznego nawet w minimalnym stopniu uwzględnić nie chciał.

Testis.

Po wyborach w Łotwie.

Lista polska odniosła poważne sukcesy.

RYGA. 8. X. (ATE.) Według wiadomości, nadchodzących z Latgalji i Żemgalji lista polska odniosła poważne sukcesy. W Dynaburgu lista polska stoi na drugiem miejscu

Na pierwszem miejscu stoją w Dynaburgu niezawiśli socjaliści. W Iłukszcie lista polska zajmuje pierwsze miejsce, W Bracławiu — drugie, w Rzeżycy — czwarte i t. d.

Ogólna liczba głosów polskich w powiecie iłuksztańskim wynosi 5006 głosów. Ogólna zaś liczba głosów polskich w Latgalji — 8000 głosów. Wobec tego obie dotychczasowe kandydatury polskie są zapewnione.

W porównaniu z ostatniemi wyborami lista polska w Latgalji wzrosła, w Zemgalji pozostała ta sama.

Poważne zwycięstwo na terenie Zemgalji i Latgalji odnieśli niezawiśli socjaliści i chrześcjańsko-narodowi.

Dotychczasowe wyniki.

RYGA, 8. X. Pat. Według tymczasowych obliczeń wyniki wyborów do sejmu w okręgu ryskim przedstawiają się jak następuja: Z 19-u mandatów socjal-demokraci zdobyli 5, komunistyczne związki zawodowe 3, łotewska prawica 2, związek chłopski 1, grupy centrowe 2, żydzi 2, rosjanie 1.

RYGA, 8. X. Pat. Wybory do sejmu miały wszędzie przebieg spokojny. Udział wyborców wynosił 88 proc. Pierwsze wyniki obliczeń w poszczególnych okręgach nie zdają się wskazywać na jakiekolwiek poważne zmiany.

Strzał do członków komisji wyborczej.

RYGA, 8, X. (ATE.) Wczoraj w nocy do samochodu, którym jechało dwóch członków komisji wyborczej, wiozących urnę wyborczą z miejscowości Baldera do Rygi pod ochroną dwóch policjantów, — dotychczas niewykryty sprawca dał strzał, który ugodził w plecy jednego z policjantów. Policjant zmarł na miejscu.

Władze rozpoczęły śledztwo. Istnieje podejrzenie, że strzał dał przez nieostrożność jeden z wartowników wojskowych hangarów samochodowych, koło których przejeżdżał w tej chwili samochód.

Echa sensacyjnego uprowadzenia prelegenta.

BERLIN 8.X. (Pat). Sensacyjny incydent uprowadzenia socjalistycznego prelegenta i wygłoszenia odczytu przez komunistycznego posła został prawie całkowicie wyjaśniony.

Dzienniki komunistyczne ogłaszają zupełnie otwarcie, że owym prelegentem był poseł komunistyczny Schultz, który w ciągu nocy z soboty na niedzielę ukrywał się w gmachu Reichstagu, aby przeczekać 24 godziny, po upływie których korzystać już mógł z nietykalności poselskiej.

Nocą z niedzieli na poniedziałek powracał kolejką podziemną do centrum miasta i spotkał w wagonie redaktora „Vorvärtsu" Schiffa, który poznawszy bohatera całej afery spoliczkował posła Schultza.

Pomiędzy redaktorem Schiffem a posłem Schultzem doszło do zaciekłej bijatyki, której kres położyli dopiero urzędnicy kolei podziemnych, rozdzielając obu poważnionych.

O zajściu spisano protokół. Prasa berlińska donosi dziś, że poseł Schultz ma wytoczyć redaktorowi Schiffowi skargę sądową o pobicie.

Z pobytu dziennikarzy polskich w Gdańsku.

GDAŃSK 8.X (Pat). Uczestnicy wycieczki Zw. Dziennikarzy Polsk. wyjeżdżając z Gdańska ofiarowali 500 zł. na ubogich m. Gdańska, 250 zł. na gminę polską w Gdańsku, 250 zł. na Macierz Szkolną w Gdańsku.

GDAŃSK, 8.X. (Pat). Prasa niemiecko-gdańska zamieszcza w dzisiejszem wydaniu sprawozdania o pobycie wycieczki dziennikarzy polskich w Gdańsku, wyrażając przytem zgodną opinję, że odwiedziny te dadzą dobre rezultaty i przyczynią się do polepszenia stosunków między Gdańskiem a Polską.

Dzień polityczny.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel udał się przedpołudniem na Zamek, gdzie był przyjęty przez Pana Prezydenta Rzplitej. Konferencja trwała 2 godziny

Następnie p. premjer przyjął w Prezydjum Rady Ministrów min.: Niezabytowskiego, Jurkiewicza i Kwiatkowskiego. Wszystkie konferencje dotyczyły spraw natury gospodarczej, a głównie prac poszczególnych resortów nad budżetem na rok przyszły, które to prace są już na ukończeniu.

*

Minister komunikacji inż. Kühn odbył wczoraj dłuższą konferencję z min. Moraczewskim, poświęconą sprawie budowy, przewidzianej w nowym budżecie obu ministerstw, nowych mostów.

Ustalono, że nietylko mosty kolejowe ale także mosty, które mają być wybudowane w nadchodzącym roku przez Ministerstwo Robót Publ., wykonane zostaną w warsztatach w Starosielcach pod Białymstokiem. Warsztaty te należą do Min. Komunikacji i w ciągu ostatniego czasu wykonały szereg poważnych robót, które dają jak najlepsze rezultaty.

Z Litwy Kowieńskiej

Żałobne uroczystości na Litwie w dniu 9-go października

KOWNO, 8.X. (Ate). Gabinet ministrów zatwierdził ostatecznie program uroczystości, które się odbędą w dniu 9-go października z powodu 8 rocznicy zajęcia Wilna. Jak wiadomo, uroczysości te będą nosiły w roku bieżącym bardziej agresywny charakter, niż w latach poprzednich.

Przedwczoraj na pograniczu polsko-litewskiem po stronie litewskiej rozrzucone zostały w większej ilości odezwy podpisane przez komitet obchodu dnia 9 października. Komitet nawołuje okoliczną ludność do masowego udziału w uroczystościach, jakie z racji 8-ej rocznicy zajęcia przez Polaków Wilna odbędą się na terenie całej Litwy. Na program uroczystości złożą się akademje i pochody żałobne oraz okolicznościowe przemówienia.

Smetona i Woldemaras — w najlepszej zgodzie.

KOWNO. 8.X. (Ate). W „Liet. Aidas" ukazał się obszerny artykuł wstępny, który usiłuje zaprzeczyć wiadomościom prasy zagranicznej o rozdźwiękach między prezydentem Smetoną a Woldemarasem. Dziennik twierdzi, że pomiędzy Smetoną a Woldemarasem nie wynikło żadne nieporozumienie tak co do spraw wewnętrznych, jak i do spraw polityki zagranicznej. Co się zaś tyczy kwestji Wilna, niema i nie może być żadnej różnicy zdań wśród członków rządu, choćby dlatego, że — zdaniem pisma — opinja publiczna podtrzymuje całkowicie stanowisko rządu w tej sprawie.

Zmiany w gabinecie litewskim nie posiadają — według „Liet. Aidas" — charakteru politycznego. Następnie dziennik stara się uzasadnić, dlaczego Woldemaras nie zwołuje parlamentu. Ostatnie lata—jak twierdzi pismo — wykazały, że na Litwie nie może jeszcze rządzić idea demokratyczna. Rząd obecnie czyni właśnie starania, aby wychować w tym kierunku społeczeństwo.

Kronika telegraficzna.

— Konsekracja prof. ks. dr. Franciszka Lisowskiego na biskupa sufragana archidjecezji lwowskiej odbyła się w niedzielę w kościele archikatedralnym we Lwowie.

— Polski statek szkolny „Iskra" przybył z Casablanca do Cherbourga. Gwałtowne burze, panujące na morzu, opóźniały przybycie statku. Znajdujący się na pokładzie „Iskry" aspiranci polskiej marynarki handlowej zwiedzą tutejszy port wojenny, poczem statek polski uda się w dalszą drogę do Gdyni.

— Uroczyste otwarcie zorganizowanego przez Ligę Narodów międzynarodowego kongresu sztuki ludowej odbyło się w niedzielę w Pradze. Na kongresie reprezentowanych jest 38 krajów.

— Wysokim komisarzem Iraku na miejsce sir Henri Deobs'a który ustępuje z tego stanowiska w pierwszych dniach roku przyszłego został mianowany generał brygady Sir Gilbert Crayton.

— Na skutek spożycia nieoczyszczonego alkoholu w Nowym Yorku 10 osób zmarło, zaś 50 przewieziono do szpitala. Ofiary pochodzą niemal wyłącznie ze wschodnich ludowych dzielnic Nowego Yorku.

— W przyszłym tygodniu przybędzie do Wiednia na zaproszenie tutejszego Kulturbundu francuski minister wojny Painlevé, celem wygłoszenia odczytu.

Marnotrawstwo.

Mamy dużo, bardzo dużo pieniędzy, dużo sił, zdolności i t. zw. naturalnych bogactw i w dziwny, nie praktykowany u innych narodów sposób, marnujemy często rzeczy mające wartość trwałą. Lubimy wydawać pieniądze przedewszystkiem na efemerydy, efekty jednodniowe, napinać się na krótkotrwały dzień świąteczny, porywać się na bańki mydlane, na rzeczy płynące często nie z rdzenia narodowych instynktów, ale z modnych naleciałości, z zagranic, z centrali nie znających peryferji.

I jakże się strasznie, okropnie, rozpaczliwie marnuje czas, pracę, energję i pieniądze! Pisze się, gada, zbiera; posiedzenia, protokuły, komitety, serje, komisje, ulotki, zbiórki, jednodniówki, składki, listy, artykuły, obchody, bramy, trybuny, mowy, wieńce, cylindry, orkiestry, wieńce i sztandary, pochody i chóry... a w rezultacie co? Zmęczenie, znudzenie, coraz większa bezduszność, banalność i oficjalność tych „momentów". A po momencie?. Nie pobielane deski bram czy trybun, więdnące drogie wieńce, papiery do kosza, teki z protokułami i tuzin fotografji, w którejś ilustracji.

Ileż, ileż takich momentów przebyliśmy, zniecierpliwieni w skrytości ich bezcelowością. Ale, to tak jak z ową suknią, tkaną dla króla w bajce Andersena: nikt nie ma odwagi zawołać że król jest nagi i żadnej sukni niema. źle jest widziany turbator chóru i człek bez sentymentu, oponujący uroczystościom, zakładaniu coraz nowych Związków i Kółek bez nadziei życia, bo nie zastosowanych doń.

Jesteśmy jakimś dziecinnem społeczeństwem, które biega po łąkach za motylem, za kwiatkiem, ale ani tych kwiatów nie uprawia, ani się na żytnie pole nie obejrzy, Weźmijmy parę przykładów na potwierdzenie powyższych dowodów. Każdy wie, że na prowincji, cała sfera urzędnicza ma sobie polecone zakładanie szeregu imprez w rodzaju związków młodzieży, LOP-u, Strzelca, Kooperatyw, Straży ogniowych, Opieki matką i dzieckiem, Macierzy etc.

Cóż się z tem dzieje? Ani się zastanawiając co w danej okolicy może mieć powodzenie, co jest na prawdę potrzebne, zbiera się (zawsze tych samych) kilkunastu ludzi i już... jest Związek Stowarzyszenie, prezes, skarbnik i sekretarz. Naturalnie nieodzowny upadek takiej imprezy pociąga za sobą kompromitację haseł pod któremi były zaczynane, a że inicjatywa idzie niejako „od rządu", więc skutek jest wręcz demoralizujący masy. Nie możemy ścisłej przeprowadzić statystyki, ale o ile można wymiarkować, jedną z najlepiej prosperujących organizacyj, są straże ochotnicze. I nic dziwnego. Cel tu jest wyraźny, bezpośrednia korzyść zrozumiała dla każdego, więc się tworzą i prosperują. Utrwalenie życia jakiejś organizacji nie da się zrobić bez przygotowania trwałej podstawy, t. j. ludzi, którzy rozumiejąc korzyść danej pracy i potrzebę jej prowadzenia.

Pierwiej wychować członków związku, a potem go założyć. Można spróbować i naodwrót, ale to tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy przewodniczącym jest wybitny społecznik, który kierować będzie wszystkiem, i potrafi zostawić chętnych następców.

Niech nas przestaną kusić efektowne i krótkotrwałe laury... Podstawy, budujmy podstawy bytu zdrowego, kulturalnego społeczeństwa, a potem wolno się będzie zająć tem co jest życia ozdobą i zabawą. Np. dochodzą nas echa narad nad budową Wielkiego Stadjonu Sportowego w Wilnie. Któż by dziś śmiał słowo przeciw sportom powiedzieć? Laury Konopackiej i Barana spać nie dają każdej i każdemu, kto w sobie jakie takie czuje muskuły. Ćwiczyć i ćwiczyć, a nuż na jakimś konkursie się odznaczę? Co to za roskosz i duma ujrzeć siebie w Kalesonikach, z rozdziawioną gębą, z rozsianą czupryną, z wybałuszonemi oczami, z wykręconemi ostatnim wysiłkiem członkami, dobiegającą do taśmy podaną całemu światu w ilustracji. Warto dla tak wzniosłego celu ćwiczyć i ćwiczyć godzinami. Więc część społeczeństwa „ćwiczy" i rośnie, miejmy nadzieję, zdrowo, miejmy nadzieję że szał konkursów nie trenuje zbytnio całej armji lekkoatletów, ale właśnie tyle tylko, ile trzeba by z nich rosły zdrowe i silne pokolenia.

Ale cóż na to poradzić że ogromna większość społeczeństwa nie tylko nie sięga tak wysokich szczytów kultury ciała, ale grzęźnie w najstraszniejszej pomroce brudu i chorób. Oczywiście, trudno wymagać by tamci zaprzestali swych ćwiczeń i meczów, jeśli taki jest owczy pęd, a praca podnieca ambicje sportowe podnosząc je do wysokości zasług narodowych, ale wysiłek rządowy miast i związków, powinien iść w kierunku uzdrowienia społeczeństwa, oczyszczenia, zasilenia, a potem, owszem, niech tam będą i stadjony.

Teraz jednak, gdy niema jeszcze szpitalu dla warjatów i z powodu tego braku dzieją się rzeczy potworne, przerażające, gdy całe rodziny są niszczone finansowo i nerwowo przez niemoralnych jej członków, gdy każdy doktór na wsi i w mieście, stwierdza 60 proc. gruźlicy u młodzieży szkolnej, a brud i brak zrozumienia zasad higjeny, rozszerza zło coraz więcej, czy nie najważniejszą, podstawową, rzeczą są sprawy tyczące zdrowia mieszkańców?

Oczywiście, nie ma takiego społeczeństwa na świecie, któreby nawet największemi wysiłkami pozbyły się swych gruźlików i t. p. biedaków, ale mimo wszystko co się u nas robi w tym kierunku jest to za mało i nie równomiernie. Przecież to jasne, że dziecko, wyrostek i dorosły, głodne, mieszkające w brudach i zarażone osobniki nie mogą normalnie ani się uczyć, ani pracować ani sportować. Tyle się słyszy i czyta o wychowaniu fizycznem, o obozach, sportach, biegach i konkursach mających na celu tężyznę narodową. A daleko mniej o ważniejszej sprawie wychowania higjenicznego po prostu. Bo paradoksem jest fakt, że mieszkające w brudnej, wilgotnej, ciemnej suterenie, nie dojadające dziecko „ćwiczy" w sportowych majteczkach biegi i lekko atletykę!

Proszę zajrzeć w okolice wiejskie, pozornie nie najbiedniejsze np. nadgraniczne powiaty dziśnieńszczyzny, pszenne, żyzne ziemie, łany złotego zboża jak okiem sięgnąć... a w chatach gruźlica kości w przeważającym procencie Całe rodziny, całe wioski. Jakaż wydajność pracy, jakaż siła, jaka odporność na zło wszelkiego rodzaju u takich obywateli? Czy sanatorjum, w tak odpowiednich, zdrowych okolicach Wilna nie jest stokroć pilniejszą, a nawet politycznie rzecz biorąc, bardziej wskazaną sprawą, niż stadjon sportowy, bez którego zdrowi mogą się jeszcze obejść, a chorzy z niego nie skorzystają?

Zwróćmy się w inną dziedzinę marnotrawstwa. Iluż byliśmy świadkami wydatków na efekt chwili. A np. mimo pozornie wysoko postawionej sprawy ochrony zabytków, miłości kultury i t. p. co się u nas dzieje ze zbiorami? W żadnym chyba kraju nie ma zbieracz tyle z niemi kłopotu, (o ile je chce narodowi zostawić) jak u nas! Onego czasu w Krakowie zbiory „Manghi" Jasińskiego, wskutek nieporozumień z Muzeum Narodowem nie znalazły tam miejsca, o różnych innych, które zostały w Rosji mimo chęci właściciela oddania ich krajowi, czytaliśmy nieraz. Ostatnio dochodzą echa o niszczejącej w składziku wiedeńskim galerji obrazów Zg. Milewskiego, również nie przyjętej przez Kraków, który jakichś warunków właściciela przyjąć nie chciał. Serce boli gdy się czyta o tem barbarzyństwie! Nie żałuje się na rozmaite efemerydy, a nie ma się pieniędzy na trwałe podstawy kultury narodowej! Galerja, któraby mogła być kamieniem węgielnym Muzeum w Warszawie, bowiem posiadała dzieła Matejki, Czachórskiego, Gierymskich, Witkiewicza, Romera, Pochwalskiego, Malczewskiego i innych, dziś pleśnieje, niszczy się w kurzu, rozkupywana przez handlarzy, którzy potem pojedyńcze okazy w Warszawie za drogie pieniądze sprzedają! Powie ktoś, że mógł miljoner Zg. Milewski zapisać swoje zbiory krajowi, że mogli spadkobiercy to zrobić, odziedziczywszy olbrzymią fortunę, trudno, nie zrobili tego, to im wolno. Ale nie wolno ani im, ani społeczeństwu, ani Departamentowi sztuki, pozwolić na niszczenie polskiego dorobku kulturalnego, bo to jest już gorzej niż tylko marnotrawstwo!

P. S. Artykuł powyższy leżał już od kilku dni w Redkacji i był złożony, gdy wyczytaliśmy jakby odpowiedź Magistratu m. Wilna, na wyrażone wyżej pragnienia. Projekt ośrodka zdrowia powinien znaleźć poparcie i uznanie całego społeczeństwa, muszą się znaleźć na to fundusze w formie przymusowego opodatkowania, bo lepiej chyba płacić dla wyhodowania zdrowego pokolenia niż na szpitale, więzienia i bezrobotnych, często nie mających pracy z powodu złego stanu zdrowia. Nauczyć ludzi, że *muszą* być zdrowi i silni, że *nie wolno* mnożyć chorób i chorowitych jednostek, że trzeba i można żyć higjenicznie oto zadania najpierwsze, podstawowe dla społeczeństwa.

M-ski.

DEKLARACJA

Komitetu Polskiego w Wilnie z dn. 8-X. 1920 r.

Włączenie na mocy traktatu Rządu Kowieńskiego z Rosją Sowiecką z dn. 12 lipca, do Państwa Litewskiego większej części b. gub. Wileńskiej i części b. gub. Grodzieńskiej, z pogwałceniem demokratycznej zasady stanowienia o sobie ludów, jest sprzeczne z duchem czasu, i narusza suwerenne prawa ludności miejscowej, która jedynie tylko władna jest decydować o losie terytorjum, przez nią zamieszkałego.

Rząd Kowieński, nie licząc się z wolą tej ludności, nie pytając jej o zgodę rozporządził się jej losem samowolnie, zawierając umowę z rządem Rosji Sowieckiej, przez tą ludność nieznanym i nemającym również żadnego prawa do występowania w jej imieniu. Jest to wypadek w historji nowoczesnej niemający precedensu i przypominający czasy monarchji absolutystycznych, gdy władcy państw dzielili ziemie i ustanawiali granice jaknajdowolniej, stosownie do swych widoków i interesów, nie uwzględniając pragnień i chęci swych i obcych poddanych i opierając się jedynie na sile i przemocy.

Rząd Kowieński wcielając do państwa litewskiego obszary niemal dorównywające mu rozległością i zamieszkałe przeważnie przez ludność nie litewską, wykrawując je przytem sztucznie z całości ziem byłego W. Ks. Litewskiego, nie może usprawiedliwić swego kroku, ani zasadą jedności narodowej, ani zasadą historyczną.

Fakt dokonany zajęcia siłą zbrojną Wilna i okolic, dzięki przypadkowemu układowi sił na wschodzie Europy, nie może być podstawą dostateczną dla ludności zajętego terytorjum do uznania aktu wcielenia za legalny i prawomocny.

Stwierdzając charakter okupacyjny obecnych rządów w naszym kraju, my niżej podpisani członkowie Komitetu Polskiego, jako przedstawiciele społecznych i politycznych zrzeszeń i instytucji polskich, obejmujących całokształt zorganizowanego społeczeństwa polskiego w b. gub. wileńskiej w imieniu tegoż społeczeństwa, jako najliczniejszego odłamu narodowościowego na wzmiankowanem terytorjum, zakładamy stanowczy i uroczysty protest przeciwko deklaracji rządu kowieńskiego, przyjętej przez sejm kowieński w dn. 25 go września r. 1920, która to deklaracja przesądza los naszej ziemi, rozciągając na nią mechanicznie moc, działających w państwie litewskiem, ustaw i postanowień, i narzucając jej mieszkańcom obcy dla nich język i ustroj państwowy.

Powołując się na powszechnie uznane czasu wojny wszechświatowej szczytne hasło stanowienia ludów o sobie, żądamy w myśl tej jedynie słusznej zasady, by ludności naszego kraju dana była możność swobodnego wypowiedzenia się i ustalenia swej przyszłości, czy to za pośrednictwem plebiscytu, czy za pomocą Konstytuanty w Wilnie. Uważając zaś granice wytknięte w traktacie z dn. 12 lipca, za całkiem dowolne i nie oparte ani na przesłankach narodowych, ani historycznych, żądamy aby udział w owej Konstytuancie czy plebiscycie, mogła wziąć ludność b. W. Ks. Litewskiego i poza temi granicami, o ile nie będzie życzyła pozostać w obrębie państwa rosyjskiego i będzie poczuwała się do łączności z ludnością obszarów, przyznanych na mocy traksatu państwu litewskiemu przez Rosję Sowiecką.

Nie mając zaś w swem ręku innych środków na poparcie swych żądań, apelujemy do opinji demokratycznej całego świata oraz Ligi Narodów, jako instancji powołanej do rozstrzygania sporów narodowych i państwowych w drodze pokojowej, wyrażając nadzieję, że nasze elementarne wymagania znajdą w niej posłuch i zadośćuczynienie.

8 października 1920 r. **Komitet Polski w Wilnie.**

Prezydjum: *Ignacy Turski, Ks. Stan. Miłkowski, St. Rozłucki*

Członkowie: *Fr. Kołaczkowski, Apolinary Ślusarz, Jan Pietkiewicz, Juljusz Sumorok, Ks. A. Puciata, I. Żelski, St. Jastrzębski, F. Pieślak, St. Hermanowicz.*

* * *

Deklarację poniższą mało znaną i oddawna już niemal zapomnianą podajemy dla przypomnienia w 8-mą rocznicę oswobodzenia Wilna niezłomnego stanowiska ludności naszego miasta w obronie przed narzucanemi jej zzewnątrz formami politycznego bytu. Zaznaczamy, że jakkolwiek odezwa ta została wydaną w przeddzień wkroczenia gen. Żeligowskiego do Wilna, autorzy jej dalecy byli nawet od przypuszczenia, że dzień następny przyniesie im taką zmianę sytuacji, jaka w rzeczywistości nastąpiła. (Red.).

Po demonstracjach niedzielnych w Wiedniu.

Ile kosztowały demonstracje.—Aresztowania komunistów. — Narady nad rozbrojeniem.

WIEDEŃ, 8.10. (Pat). Policja wiedeńska wypuściła na wolną stopę aresztowanych komunistów w związku z demonstracjami w Wiener Neustadt. 5 z nich jako cudzoziemców będzie wydalonych z granic Austrji.

Dziś zostali Aresztowani członkowie centralnego komitetu komunistycznego Austrji Thomann, Benedikt, Schlamm.

Prasa oblicza, iż koszt pochodu Heimwehry i Schutzbundu wynosił półtora miljona szylingów, zarządzenia zaś wojskowe i policyjne celem utrzymania porządku pochłonęły miljon szylingów.

WIEDEŃ, 8 X (Pat). Kanclerz Seipel zaprosił dziś przywódców 4-ch stronnictw parlamentarnych na konferencję, dotyczącą wewnętrznego rozbrojenia strannictw. Na konferencji tej postanowiono zwołać zebranie wszystkich przedstawicieli stronnictw na czwartek 11 października, celem odbycia rokowań w tej sprawie.

Strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Próby zlikwidowania strajku rozbiły się.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja robotnicza przemysłu włókienniczego łódzkiego, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich związków włókienniczych, znajdujących się na terenie Łodzi.

Od godz. 11—6 popołudniu w Ministerstwie Pracy odbywały się konferencje w sprawie zlikwidowania strajku łódzkiego.

Jednocześnie przybyli do Warszawy przedstawiciele przemysłowców, którzy również odbyli kilka konferencyj z ministrem pracy Jurkiewiczem.

Obie strony mimo usilnych interwencyj ministra pracy w ciągu tych konferencyj wykazali zdecydowaną nieustępliwość, nie odchodząc wcale od zasadniczych postulatów. W rezultacie tych narad min. Jurkiewicz popołudniu zaprosił przedstawicieli obydwu delegacyj i złożył im deklarację w imieniu rządu, proponując aby obie strony zakończyły zatarg, ustalając podwyżkę dotychczasowych zarobków o 8 proc.

Inne punkty żądań robotniczych (jak wiadomo, robotnicy wysunęli cały szereg postulatów) będą omówione i uzgodnione po zakończeniu strajku. Gdyby do porozumienia w sprawie poruszanych punktów nie doszło, minister nie odmówi swego współdziałania w sprawie zlikwidowania i złagodzenia zatargu.

Po złożeniu takiej deklaracji przez min. Jurkiewicza, zarówno delegacja przemysłowców, jak i robotników, złożyły niemal jednobrzmiące oświadczenie, z którego wynika, iż obie delegacje nie posiadają pełnomocnictw do przyjęca propozycyj rządu i muszą, zanim powezmą ostateczną decyzję, przedstawić propozycję te swym mocodawcom w Łodzi.

Termin następnej konferencji nie został ustalony.

Dowiadujemy się, iż nieustępliwość stanowiska przemysłowców jest podyktowana przedewszystkiem tem, iż przemysłowcy mają nagromadzone duże zapasy manufaktury, które dzięki trwającemu strajkowi łatwo będą mogli sprzedać, oraz że wskutek strajku starają się uzyskać szereg ułatwień natury materjalnej, choćby tego rodzaju, jak zniżka podatków obrotowych. Robotnicy ze swej strony też bezwzględnie dążyć będą do osiągnięcia swych postulatów, choćby strajk miał potrwać kilka tygodni.

Konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w górnictwie.

Wczoraj w Dąbrowie Górniczej pod przewodnictwem inspektora pracy p. Galiota odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w górnictwie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego. Do podpisania umowy konferencja nie doprowadziła. Dalszy ciąg konferencji we wtorek dnia 16 b. m.

Z Państw Bałtyckich.

ŁOTWA.

Prasa łotewska przeciwko Sudakowowi.

RYGA, 6.X (Pat). Attaché wojskowy Sowietów Sudakow, który był zamieszany w aferze swego sekretarza Langego, pozostaje nadal na swem stanowisku, pomimo, że cała prasa łotewska od dłuższego czasu domaga się jego ustąpienia.

W związku ze zbliżającemi się manewrami „Latvis" wzywa rząd, aby przedsięwziął kroki celem przeprowadzenia odwołania Sudakowa. Dziennik przypomina niedawny wypadek, kiedy attaché wojskowi wszystkich państw opuścili demonstracyjnie salę, w której odbywała się uroczystość otwarcia szkoły oficerskiej—w chwili, gdy na sali pojawił się Sudakow. Dziennik wyraża obawę, że jeżeli na manewry przybędzie Sudakow, wszyscy inni attaché wojskowi zaprotestują i na manewry nie przybędą.

Włóczęga „Włóczęgi".

Turystyka nasza ma też swoją manję, a mianowicie: manję pędzenia wszystkich swych adeptów w Tatry i nad morze. Jakiś przekorny duch siedzi w człowieku!—Lwowianin, nieznający wcale Lwowa, jedzie studjować przewodnik po Wilnie i odwrotnie Wilnianin wędruje do Lwowa. Pora wreszcie z tem skończyć! Należy poznać, zrozumieć i ocenić wpierw własne cuda, a dopiero później zazdrościć ich innym. W Wilnie mamy Taterników, mamy Ligę Morską, ale nie mamy ani jednego regjonalnego koła turystycznego*). Jeśli ktoś pojechał slipingiem do Gdyni i zanurzył ciało w słonej wodzie—zaraz robi się skweres!—Wilk Morski! Bohater! Jeśli zaś ktoś przejdzie piechotą lub przejedzie łodzią setki kilometrów Białorusi czy Polesia, to jest nic! na taki wyczyn kiwa się u nas pogardliwie głową. Skutki takiego stosunku społeczeństwa do turystyki są te, że nie znamy właściwie zupełnie własnego kraju.

W końcu czerwca b. lata łódź żaglowa Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich wyruszyła wygodnie na wagonoresorach na największe w Polsce jezioro „Narocz" ażeby z tamtąd już drogą wodną wrócić do Wilna. W parę dni potem bandera Klubu „wjechała" na maszt ażeby się ze wstydem przekonać, że jest na tych wodach ogromnych samotną i pierwszą!

Ogrom jeziora uwydatnia się z racji braku wysp i swej owalnej formy, bez większych zatok i bucht. Jedyny ostry półwysep „Nanosy" rozcina go na duże połowy.

Plaża doskonała, brzeg płytki do 200 metrów, słowem idealne warunki dla uzdrojowisk... tu wstrząnął mną dreszcz zgrozy: ujrzałem bowiem w wyobraźni natłok kąpiących się ciał i doleciał zkądś odgłos kawiarnianej kapeli... brr...r, chwała Bogu jeszcze tego niema, ale z całą pewnością ręczę, że za lat pięć, kto się spóźni, już dzikiej przyrody Narocza nie zobaczy!

Żaglówka czuła się w swoim żywiole. Bałwany kryły ją całkowicie przed światem, jak na Bałtyku — zupełnie jak na Bałtyku!

Ciągłe wiatry uniemożliwiały rybakom wyjazd na jezioro, to też nas którzyśmy mimo to żaglowali z powodzeniem, poczytywano za warjatów, lub chyba — kandydatów do Klubu Samobójców. Po $1^1/_2$ tygodniowych przygodach „Włóczęga" opuszczała Narocz, udając się ku wypływającej z niego rzece Naroczance (tak się zwie ona w narzeczu miejscowem, na mapie zaś figuruje jako „Narocz"). Tu, u źródła, gdyśmy się suszyli po ostatniej, wielce mokrej przygodzie, odwiedziła nas ekspedycja panów wyższych urzędników województwa z p. dyrektorem Robót Publicznych na czele. Ekspedycja ta wizytowała nowobudujące się schronisko „Towarzystwa Przyjaciół Narocza."

To właśnie spotkanie najbardziej charakteryzuje **stosunek** społeczeństwa do własnych, najpiękniejszych turystycznych ośrodków kraju, oto na wieść, że płyniemy Naroczanką do **Wilna**, zasypano nas gradem sztraszliwych wieści i gróźb. Włosy stanęły dęba... nosy się wydłużyły, no bo i gdzieżby żaglówką przecisnąć się przez takie „przeszkody"... „rzeka zawalona karczami"... „mielizny"... „miejscami brak wody"... „droga zarośnięta trawą"... „gdzieś tam młyny z wodospadami grożą życiu".. słowem nie ma co marzyć o przejeździe... „wracajcie panowie" — z kwitkiem! Zakończenie przemowy było szczere i rozbrajające, oto okazało się że... właściwie Naroczanką nikt poza p. prof. Kościałkowskim nie jeździł i nie jest ona dotychczas zupełnie badana. A więc tajemnica! We własnym kraju wyprawa odkrywcza. Wyraźnie mamy, na prośbę p. dyrektora opisywać drogę, ano więc spełniam zadanie z prawdziwą przyjemnością: gdyby nie nasz duch przekory włóczęgowskiej, nie mielibyśmy tych paru tygodni uczty duchowej... roskoszy poetyckiej, malarskiej, muzycznej... jaką wątpię czy przeżywali kiedyś i czy wogóle przeżyć są zdolni panowie od Lursa lub Sztrala Naroczanka — to najpiękniejsza rzeka z widzianych przezemnie w życiu, a widziałem ich sporo! Kolejno przebywa łódź wszystkie rodzaje możliwych krajobrazów polskich, a więc przez „poleskie" bagna, tonąc literalnie w trzcinach i nenufarach, dalej przez równiny łąk „mazowieckich" i pól trafia się jakgdyby do czeluści księżycowego kanału. Z obu stron 2-3 metrowe prostopadłe brzegi, woda czysta — kryształowa. Płyniemy dalej, oto na kobiercu prześlicznych, bujnych łąk — młode dębczaki. Czasami i stary, stuletni towarzysz pancerny spojrzy na nas dziuplą.. tuż — krasnoludki z niej wyskoczą!

Z dąbrowy trafiamy do zielonych tunlei — to płaczące brzozy nasze, lub niekaleczone, dzikie wierzby schyliły ku sobie czuby i szepcą niecnoty jakby nam banderę z masztu zerwać chciały. Rzeka się kręci, jak w bajce... wyspy... półwyspy... zatoki!

Czasami zatrzymuje łódź, aby się zorjentować, którędy droga? Przeszkód żadnych!— bo czyż można nazwać przeszkodą karcze, które z łatwością można ominąć, byle nie spać przy sterze. Większą trudność sprawiają zbyt niskie 4 mosty na początku Naroczanki. Nasza łódź (nieco wyższa od normalnej) nie chciała ani rusz przejść i dopiero dzięki energji udało się ją przepchnąć. „Wodospady" w m. Narocz i w Hanucie prócz wielkiej emorji nie sprawiają żadnego niebezpieczeństwa. Gdyby nasza Dyrekcja Dróg Wodnych zaopiekowała się tym, niezawodnie jednym z najpiękniejszych turystycznych szlaków Polski — roboty miałaby niewiele, a czyn jest wart uznania!

Na zakończenie, zwrócę się do Was młodzi turyści, gdyż wiem, że słowa te nie pójdą na marne. Włóczykijowska wasza dusza niechybnie zwietrzy „dobrą zwierzynę" pójdzie szlakiem „Włóczęgi" i nigdy tego czynu żałować nie będzie. Podróż zwykłą łodzią (nie sportową) przy przeciętnem wiosłowaniu potrwa od Narocza do Wilna 7-em dni O nocleg po drodze bardzo łatwo: wsie skupione na brzegach rzeki — ludność nadzwyczaj gościnna. (Szczegółowsze wskazówki praktyczne, co do wycieczki znajdą zainteresowani w jednym z następnych numerów „Morza".

Kilometr.

*) Mamy Tow. Przyjaciół Narocza. (*Przyp. Red.*).

Życie gospodarcze.

Pożyteczna inicjatywa.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych w Warszawie wystąpił ostatnio z inicjatywą w sprawie opracowania programu polityki rolniczej. Szemat do opracowania tego programu podajemy niżej, przedtem jednak w związku z komunikatem Z. P. O. R. wyjaśnimy założenia i przesłanki, które spowodowały tę nader pożyteczną inicjatywę społeczną.

O konieczności programu gospodarczego pisano tak wiele i wszechstronnie, że nie będziemy nad tem zagadnieniem się zatrzymali. Wystarczy nadmienić, że czy to wychodząc z założenia że Polska jest krajem rolniczo-przemysłowym (większość autorów polskich), lub też krajem par excellence rolniczym (tak chcą ekonomiści angielscy, którzy zwiedzili Polskę) — potrzeba ustalenia programu rolnego zawsze jest kwestją o pierwszorzędnem znaczeniu dla b. znacznej większości ludności Rzeczypospolitej. W pierwszym rzędzie chodzi o podniesienie produkcji rolniczej, która jest u nas, jak wiadomo, b. niska, a to głównie dzięki niskiej wydajności zbiorów. Jest rzeczą wybitnie nienormalną, by kraj rolniczy i względnie rzadko zaludniony posiadał tylko nieduże nadwyżki eksportowe produktów rolnych. Polska, która w okresie przedrozbiorowym była poważnym dostawcą zboża dla Europy Zachodniej, winna przynajmniej częściowo odzyskać utracone stanowisko. Zresztą, hasło dnia dzisiejszego że „kto nie idzie naprzód, — ten się cofa" może szczególniej jaskrawo odbić się w produkcji rolniczej Polski. Jak podaje komunikat Z. P. O. R., jeśli przyrost naturalnej ludności kraju wynosi 1,4 proc., to dlatego, aby wzrost produkcji wyprzedzał wzrost konsumcji, należy opracować taki program, któryby mógł doprowadzić do podniesienia produkcji w okresie najbliższych 5-ciu lat przynajmniej o 10 proc.

W myśl zacytowanego komunikatu Z. P. O. R. projekty programów poszczególnych organizacyj zostaną połączone w jeden wspólny program celem skoordynowania późniejszej akcji. Stosowanie się do niżej podanego szematu ułatwiającego w sposób ogólny najważniejsze dla produkcji rolniczej zagadnienia pozwoli ma na utworzenie jednego programu.

Zasadnicze założenia szematu programu są następujące:

Należy: „sprecyzować środki, zmierzające do podniesienia wytwórczości „roślinnej i hodowlanej, należytego „swoju zakładów, przerabiających surowce „rolnicze i odpowiedniego zorganizowania „handlu artykułami rolniczymi", mówi komunikat Z. P. O. R.

Zastosowanie tych środków uzależnia się od dostarczania kredytów celem technicznego usprawnienia produkcji i handlu rolnego oraz od odpowiedniego przygotowania fachowego (szkoła i propaganda) mas rolników.

O ile chodzi o dalsze punkty szematu, to przemiana struktury agrarnej kraju, dokonywujące się w dobie obecnej, wpływ kosztów produkcji, komunikacje, skoardynowanie poczynań Państwa, samorządu, organizacyj rolniczych—są to zagadnienia łączące się konsekwentnie z całą akcją podniesienia produkcji rolniczej i należące do zagadnień nader aktualnych.

Poszczególne projekty programu mają być nadsyłane do końca października r. b., z tem, by w listopadzie można było opracować program skoordynowany. Terminy powyższe mają ważne znaczenie ze względu na to, że w listopadzie preliminarz budżetu państwowego na rok 1929/30, wejdzie na porządek dzienny prac ciał ustawodawczych.

Należy zaznaczyć, że zaletą szematu, jak również założeń jakimi się powodowali jego autorowie jest jasne i dokładne ustalenie celu, do jakiego się dąży. Chodzi o podniesienie produkcji rolniczej przynajmniej o 10 proc. jest to całkowicie do zrealizowania w obecnych warunkach życia gospodarczego Polski. Znowu projektowany program ma obejmować 5 lat. Ten względnie krótki okres czasu należy uznać za trafnie obrany, że wobec tempa rozwoju gospodarczego Polski, wszelkie wskazania polityki ekonomicznej będą zapewne ulegały rewizji dość często. *T. N.*

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

Szemat do opracowania programu środków, dających podniesienie produkcji rolnej o 10 proc. w ciągu lat 5-ciu.

1. Wytwórczość roślinna: zboża, okopowe, strączkowe, oleiste, włókniste, pastewne, warzywa, sady chmiel, łąki i pastwiska.

Szczegółowy program środków prowadzących do podniesienia wytwórczości roślinnej o charakterze bądź to ogólnym jak np. a) zwiększenie zastosowania nawozów, b) wprowadzenie nasion siewnych, b) udoskonalenie metod uprawy (spółki maszynowe) i t. p. c) rozwój akcji meljoracyjnej w związku z koncentracją tej akcji w okolicach, w których akcja ta może dać największe wyniki, d) zwiększenie zastosowania nawozów sztucznych i t. d., bądź też to specjalnym, mającym na celu podniesienie wytwórczości danego ziemiopłodu. Zagadnienie propagandy w kierunku rozpowszechniania po rewnych uprawach, mających w danych warunkach lokalnych widok pomyślnego rozwoju, np. pszenicy, jęczmienia, kukurydzy, roślin pastewnych, wikliny, drzew owocowych, nawozów zielonych.

2. Wytwórczość hodowlana. Konie, bydło (nabiał i produkcja mięsna), trzoda chlewna, owce, drób, ryby, pszczoły. Środki zmierzające do podniesienia produkcyjności każdej gałęzi hodowli, w szczególności zaś środki zmierzające do podniesienia użytkowości trzody chlewnej i drobiu.

3. Przerób surowców roślinnych i zwierzęcych: Środki zmierzające do umożliwienia względnie rozszerzenia przerobu surowców rolnych w zakładach przemysłowych, drogą powoływania do życia nowych zakładów, bądź też drogą rozszerzenia działalności zakładów istniejących: młyny, cukrownie, gorzelnie, krochmalnie, suszarnie, ziemniaków, chmielu, zakłady przetworów owocowych i warzywnych, olejarnie, mleczarnie i roszarnie, rzeźnie, mleczarnie, chłodnie, zakłady obróbki wikliny, elewatory zbożowe.

4. Handel artykułami rolniczemi. Środki zmierzające do zaspokojenia potrzeb rolnika w zakresie zbytu produkowanych artykułów i nabywania materjałów i środków produkcji drogą rozszerzenia istniejących sieci organizacyj rolniczo-handlowych i usprawnienia ich działalności.

5. Kredyt. Na jakie cele i do jakich rozmiarów należałoby podnieść kredyty, z jakich obecnie korzysta rolnictwo, aby umożliwić zastosowanie powyżej wskazanych środków. Niższy i na jakie cele należałoby udzielać kredyty ulgowe o stopie procentowej niższej od normalnej.

6. Organizacja szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Środki zmierzające do usprawnienia działalności szkół i intensyfikacji dotychczasowych względnie zastosowania nowych bardziej skutecznych metod w oświacie pozaszkolnej (konkursy dla dorosłych, wycieczki, gospodarstwa przykładowe opracowanie miernika wydajności pracy instruktorów).

7. Przemiany zachodzące w strukturze agrarnej kraju na skutek: a) parcelacji, b) komasacji, c) likwidacji sewitutów; wskazać środki, umożliwiające usunięcie, lub złagodzenie ujemnych a spotęgowanie dodatnich skutków tych procesów.

8. Wpływ kosztów produkcji na podniesienie produkcji rolnej, w szczególności: a) wpływ kosztów robocizny i ubezpieczeń społecznych, b) wpływ polityki podatkowej w stosunku do rolnictwa i przemysłu rolnego, c) wpływ cen czynników produkcji w rolnictwie; w punkcie d) należy wziąć pod uwagę wpływ polityki celnej na kształtowanie się cen czynników produkcji rolniczej.

9. Komunikacje. Wskazać środki, zmierzające do poprawy warunków transportowych, zwłaszcza na drogach kołowych (żwirowanie, nawożenie dróg gruntowych piaskiem lub gliną, szosy, organizacja spółek drogowych na wzór spółek meljoracyjnych i t. p.

10. Podział pracy; między Państwo, samorząd ogólny, samorząd rolniczy, organizacje rolnicze.

11. Sfinansowanie akcji: Z jakich środków i przez jakie organy mogą być ponoszone wydatki, związane z wykonaniem powyższego programu, poza wydatkami pokrywanemi drogą kredytu.

Giełda warszawska z dn. 8 X b. r.

DEWIZY:

Holandja	357.52—356,62
Londyn	43,23½—43,13
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	34.84½—34,76
Praga	26,42¼—26,36
Szwajcarja	171,62—171,19
Wiedeń	125.44—125.13

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,24.

Papiery procentowe. Dolarówka 94,75—95.75. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 61.10. 10% kolejowa 103,25. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 8% L. Z. T. K. Przem. Polsk. 90. 4½% ziemskie 51.

Akcje. Bank Handlowy 120. Bank Polski 175. Bank Zachodni 62,50. Cukier 57,50—58. Wysoka 215. Węgiel 102 — 104. Nobel 29. Lilpop 28.25—28. Modrzejów 28½. Ostrowiec serja A 120. serja B. I em. 122—120. II em. 115 Starachowice 51—51.25—51. Zawiercie 202. Borkowski 17.

KRONIKA.

Wtorek 9 październ.

Dziś: Djonizego.
Jutro: Franciszka B.

Wschód słońca—g. 5 m. 18
Zachód „ g. 17 m. 00

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 8. X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 762. Temperatura średnia +10° C. Opad w milimetrach 4. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Maksimum nadobę + 13° C.

Tendencja barometryczna: bez zmian.

OSOBISTE.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 8 b.m. złożył wizytę p. wojewodzie p. Henryk de Montfort, dyrektor Polsko-Francuskiej Ajencji Prasowej. Sekretarz Akademji Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu oraz Warszawski Korespondent Temps'a. Następnie przyjął p. wojewoda prezesa Czerwonego Krzyża p. Zaborowskiego, oraz nowomianowanego prezesa Sądu Apelacyjnego p. Lucjana Bochwica. Tegoż dnia stosownie do nowoustalonego trybu postępowania w sprawach gospodarki leśnej p. wojewoda rozpatrzył w obecności wice-prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego i inspektora Ochrony Lasów szereg spraw o wyrąb lasów.

MIEJSKA.

— **Rocznica odzyskania Wilna.** We wtorek 9 b.m. jako w 8-ą rocznicę odzyskania Wilna odbędzie się w Katedrze o godz. 9 min. 30 uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski. Kazanie wygłosi ks. biskup Michalkiewicz. Na nabożeństwie obecny będzie generał Lucjan Żeligowski.

Następnie dowódca garnizonu pułk. 14 ok. Paszkowski przyjmie raport od delegacji oddziałów biorących udział w uroczystości. O godzinie 13 i pół w kinie „Wanda" wyświetlany zostanie film dla żołnierzy p. t. „Mogiła Nieznanego Żołnierza". O godzinie zaś 14 w sali Miejskiej odbędzie się akademja.

— **Uwadze kawalerów orderu Krzyża Zasługi L. S.** W związku z przypadającą w dniu 9 b. m. 8 rocznicą Wyzwolenia Wilna przez Generała Żeligowskiego upraszamy w myśl ostatniej uchwały Kapituły Krzyża Zasługi Wojsk Litwy Środkowej wszystkich kawalerów tego orderu o wzięcie udziału w uroczystem nabożeństwie, które odbędzie się tego dnia w Katedrze Wileńskiej o godz. 9 m. 30.

Ppułk. Sztabu Gener. P. Powierza,
major Dunin Wąsowicz
i major Kirtiklis.

— **Poświęcenie sztandaru Kół Młodzieży P.C.K.** W ubiegłą niedzielę w obecności przedstawicieli władz miejscowych z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Jana celebrowaną przez J. E. biskup Bandurskiego. Następnie na dziedzińcu U. S. B. J. E. biskup Bandurski w podniosłych słowach zwrócił się do ugrupowanej dookoła sztandaru młodzieży P. C. Krz., życząc jej dalszej owocnej pracy na polu społecznem.

Po akcie wbijania gwoździ, cała Młodzież Kół P. C. Krz. z muzyką i poświęconym sztandarem przedefilowała przed władzami i zaproszonymi gośćmi przez ulicę Zamkową, Plac Katedralny, Mickiewicza, Jagiellońską odnosząc swój sztandar do Zarządu Okręgu przy ul. Zawalnej Nr 1, gdzie pochód się rozwiązał.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 11 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:

1) Wnioski w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1928/29 r.

2) Projekt statutu Banku Komunalnego.

3) Sprawa zmiany: a) przepisów kontroli miejsc na stacji weterynaryjnej, b) przepisów uboju bydła na rzeźni miejskiej, c) taryfy opłat za oględziny weterynaryjne.

4) Sprawa wniosku nagłego co do obniżenia procentów i kar za zwłokę w opłacaniu podatków komunalnych.

5) Sprawa wniosku nagłego co do udzielenia subwencji jednorazowej szkolnictwu żydowskiemu.

6) Wniosek w sprawie utworzenia czasowego targowiska na Zwierzyńcu.

7) Wniosek umorzenia zaległości komornego za lokal zajmowany przez rodzinę zmarłego b. dzierżawcy w Grand Hotelu i lokatora domu miejskiego Nr 5, przy ul. Ostrobramskiej Nochuma Abolnika.

8) Sprawa opodatkowania kinematografu przy Ognisku Kolejowym.

9) Wybory nowych członków do Komisji Rewizyjnej.

10) Wybory ławnika na miejsce G. Abramowicza.

— **Powrót prezydenta miasta.** W dniu onegdajszym powrócił z Warszawy prezydent miasta mec. Folejewski. Podczas swego pobytu w Warszawie p. prezydent między innemi petraktował z przedstawicielami angielskiego konsorcjum w sprawie likwidacji zaciągniętej przez miasto przedwojennej pożyczki zagranicznej.

— **Zebranie członków miejskiej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej.** W niedzielę 14 b. m. w lokalu b. teatru letniego w ogrodzie Po-Bernardyńskim odbędzie się zebranie członków miejskiej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej. Na porządku dziennym: 1) Wybór nowego Prezydjum. 2) Sprawozdanie z działalności kasy za rok ubiegły.

— **Subwencja dla instytucji dobroczynnych.** Magistrat m. Wilna w miesiącu bieżącym wyasygnował tytułem zapomogi bezzwrotnej 51.305 zł. na rzecz instytucyj dobroczynnych na terenie m. Wilna.

— **Lustracja piekarń.** W najbliższej przyszłości specjalna komisja przystąpi do badania stanu piekarń w mieście, a to w celu stwierdzenia, czy nakazane w swoim czasie remonty i poprawki zostały wykonane.

— **Poradnia sportowa.** Staraniem miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. wkrótce uruchomiona zostanie w Wilnie specjalna poradnia sportowa. Poradnia mieścić się będzie w lokalu miejskim przy ul. Hetmańskiej. Magistrat m. Wilna przystąpił już do generalnego remontu tego lokalu.

— **Akcja komunistyczna na terenie Wilna.** Na skutek zarządzenia wyższych władz partyjnych komuniści mieli przeprowadzić w ubiegłą niedzielę na terenie naszego miasta wzmożoną akcję, która byłaby przypomnieniem zbliżającej się rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji. Cała akcja miała iść w kierunku zaprotestowania przeciwko blokadzie ZSSR. przez państwa zachodnie, wkroczenia „białego terroru", zwolnienia więźniów politycznych, stworzenia jednolitego frontu robotniczego i na koniec wszczęcie energicznej walki z innemi partjami robotniczemi.

Wbrew poleceniom miejscowi komuniści po wydaniu ulotek pod różnemi firmami (zostały skonfiskowane) żadnych pochodów i zgromadzeń nie urządzili. W południe do sali „Makkabi" miał być zwołany wiec komunizującej lewicy radzieckiej z Dziedziulem na czele, jednakże władze administracyjne nie udzieliły zezwolenia i gromadzących się przed salę wyrostków policja usuwała. Natomiast na akademję PPS. w sali kina „Polonja" zdołali dostać się kolporterzy komunistyczni którzy rozrzucili na sali ulotki. Na gorącym uczynku rozrzucania tych ulotek ujęto 4 osobników ze znanym w Wilnie komunistą Ejcherem na czele. Zatrzymanych osadzono narazie w areszcie, a po zbadaniu odesłano do dyspozycji sędziego śledczego 3 okręgu.

— **Frekwencja w kinematografie miejskim.** Jak wynika z ostatnio sporządzonego sprawozdania, w miesiącu ubiegłym kinematograf miejski odwiedziło 50.945 osób, zasilając kasę Magistratu sumę 30.316 zł. Niezależnie od powyższego Wydział Szkolny Magistratu m. Wilna w omawianym czasie udzielił 5161 bezpłatnych wejść celem dania możności zaznajomienia się niezamożnej młodzieży szkolnej i wojsku z filmami o treści dydaktycznej.

WOJSKOWA.

— **Kursy spółdzielcze dla pracowników wojskowych.** W dniu wczorajszym otwarte zostały kursy spółdzielcze dla pracowników Spółdzielni Wojskowych D. O. K. III. i VI Brygady K O.P.

Kursy zorganizowane zostały staraniem Związku Rewizyjnego Współdzielni Wojskowych. Kursy zorganizowane zostały na przeciąg pięciu dni.

Prelegentem Kursów został delegat Związku Rewizyjnego Spółdzielni wojskowych p. Szulecki.

— **Drugie kursy dla sióstr rezerwy P.C.K.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża uruchamia z dniem 1 listopada r. b. przy Wojskowym Szpitalu na Antokolu czteromiesięczne drugie kursa dla sióstr rezerwy P.C.K.

Zajęcia będą teoretyczne i praktyczne.

Wpisowe przy podaniu zł. 10. Wykłady i praktyka darmo.

Podania przyjmuje, oraz udziela wszelkich informacji p. ppłk. Bobiatyński ul. Królewska Nr. 3 m. 1, codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 15 do 17.

Liczba kandydatek ograniczona.

— **Rocznica wyzwolenia Wilna.** Z powodu zbliżającej się rocznicy wyzwolenia Wilna z pod okupacji litewskiej władze wojskowe czynią przygotowania do godnego uczczenia tego dnia. (9 październik).

Z POCZTY.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 5 listopada b. r. zwiniętą została agencja pocztowa Chołchło pow. Mołodeczno.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie Związku Literatów.** Wznawiając po wakacjach swoją działalność Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie zwołuje walne zebranie swych członków na środę 10 b. m. godz. 19 m. 30. (w drugim terminie godz. 20) w lokalu Śród Literackich św. Anny 4 parter. Na porządku obrad: 1) program zjazdu literatów w Wilnie od 1 do 4 listopada r. b. i 2) statut funduszu zapomogowego literatów wileńskich.

Ze względu na pilne i ważne sprawy Zarząd usilnie prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

— **U Techników.** Dnia 12 października r.b. w sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) o godz. 8 wiecz. inżynier Fr. Wojciechowski wygłosi odczyt pod tytułem „Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

— **Walny Zjazd Delegatów.** Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. w Katowicach. Członkowie Oddziału Wileńskiego L. M. R. życzący sobie przyjąć udział w zjeździe w charakterze gości, proszeni są o zgłaszanie się do sekretarjatu, Ligi zaul. Św. Michalski 5 (tel. 2-52) w godz. 9—12 do dnia 9 b. m. celem otrzymania informacji.

— **10-ciolecie niepodległości a kolejarze.** W dniu 27. IX. odbyło się z inicjatywy Polskiego Związku Kolejowców zebranie przedstawicieli sześciu organizacyj Kolejowych, mianowicie: Zawodowego Związku Maszynistów, Polskiego Związku Inżynierów Kolejowych, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Związku Drużyn Konduktorskich, Zrzeszenia Techników Kolejowych i Polskiego Związku Kolejowców w sprawie wspólnego zorganizowania uroczystości 10 cio lecia Niepodległości Rzeczypospolitej i objęcia przez Władze Polskie Kolejnictwa, przypadającej w dniu 11 listopada.

Postanowiono w dniu tym zorganizować wspólne nabożeństwo na terenie Parowozowni, oraz akademję w Sali Miejskiej.

Szczegóły uroczystości zostaną podane później.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **W sprawie zwrotu opłat szkolnych za dzieci kolejarzy.** W sobotę 6 b. m. na specjalnej audjencji Prezes Zarządu Okręgowego P. Z. K. przedstawił Panu Kuratorowi Wileńskiego Okręgu Szkolnego trudności, które napotykają pracownicy Kolejowi przy uzyskaniu zwrotu wpisów za dzieci, kształcące się w szkołach prywatnych. Z wyczerpującej rozmowy wynika, iż Pan Kurator dokładnie jest poinformowany o całokształcie sprawy i żywi najlepsze chęci usunięcia trudności. W szczególności co do uczennic szkół prywatnych. Pan Kurator bezpośrednio polecił, aby wszystkim zgłaszającym się pracownikom wystawiano bez przeszkód zaświadczenia, konieczne do uzyskania zwrotu wpisów. W stosunku do młodzieży męskiej, znaczna ilość wolnych miejsc w szkołach Państwowych uniemożliwia Kuratorjum załatwienie sprawy we własnym zakresie. W tej części przeto, licząc się z trudnościami przenoszenia młodzieży do innych zakładów w ciągu roku szkolnego, Pan Kurator obiecał przedstawić sprawę Ministerstwu Oświaty w sposób jaknajprzychylniejszy.

Z pośród innych aktualnych spraw, przedstawiona została Panu Kuratorowi kwestja niedostatecznych ulg w opłatach ze szkoły Państwowej nadmierne dodatkowe pobory, jak na opał i pomoce szkolne, przeciążenie młodzieży lekcjami, zadawanemi do domu; nieujednostajniona praktyka egzaminacyjna i t. p. sprawy przyjęte przez Pana Kuratora ze zrozumieniem i życzliwością, za którą Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Kolejowców składa Panu Kuratorowi serdeczne Bóg Zapłać.

— **Legalizacja statutu.** W dniu wczorajszym odnośne władze administracyjne dokonały legalizacji Statutu Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i 13 Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl statutu Koło Wileńskie Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych działalnością swą będzie obejmowało teren całego woj. Wileńskiego.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **"Stan bezrobocia".** Podług danych statestycznych na terenie m. Wilna zarejestrowano 2491 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 1583 i kobiet 908. Na poszczególne grupy zawodowe przypadają cyfry następujące: robotników hutniczych—10; metalowych—96; budowlanych—172; innych wykwalifikowanych—710; niewykwalifikowanych—926; robotników rolnych—23 i pracowników umysłowych—554. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 29 osób.

— **Likwidacja akcji zapomóg doraźnych dla bezrobotnych fizycznych.** Na mocy ostatnio wydanego zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Sp., zostaje zlikwidowana akcja zasiłków doraźnych dla robotników fizycznych, którzy do dnia 30 ub. m. ustawowo wyczerpali okres zasiłków doraźnych.

— **Zasiłki dla bezrobotych pracowników umysłowych.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia przystępuje z dniem 16 b. m. do przyjmowania podań od bezrobotn. pracowników umysłowych na zapomogi doraźne za m-c październik.

— **Strajk transportowców skończył się:** Strajk transportowców na bocznicy „Hartwiga" został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy otrzymali zapewnienie, że za udział w strajku nie poniosą żadnych konsekwencyj i uzyskali podwyżkę dotychczasowych zarobków od 15 do 25 proc,

Aresztowanie fałszerzy plenipotencji na 40 tysięcy zł.

W nocy z soboty na niedzielę w nocnej restauracji „Bachus" policja aresztowała dwóch osobników którzy dokonali fałszerstwa dokumentów w celu podniesienia z banku 40 tys. złotych. Aresztowanymi okazali się Piotr Bernatowicz podający się za studenta U. S. B. i Jan Downerowicz rzekomo agronom. Z zebranych przez nas szczegółów okazuje się, że wymienieni znani na tutejszym gruncie ptaszki w celu zdobycia większej sumy pieniędzy postanowili sfałszować plenipotencję na zaciągnięcie pożyczki na nieruchomość. Z gotową plenipotencją Downerowicz udał się do jednego z banków na ulicy Mickiewicza gdzie załatwiwszy wszystkie formalności otrzymał narazie a conto całej sumy w gotówce resztę zaś czekami. W ostatniej chwili bank ustalił że plenipotencja jest fałszywą i obaj zostali aresztowani. Bernatowicz i Downerowicz po otrzymaniu pieniędzy mieli odrazu wyjechać zagranicę i u Bachusa był ich pożegnalny wieczór. Bernatowicz ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Będąc urzędnikiem u notarjusza dokonał do jego biura włamania, w celu zawładnięcia pieniędzmi i pieczątkami. Przyłapany — odcierpiał karę na Łukiszkach. Bernatowicz z tego tytułu znał wszelkie formalności przy spisywaniu różnych aktów i bez trudności mógł dokonać fałszerstwa plenipotencji. Bernatowicz nie mieszkał u rodziców lecz w hotelu „Anglja" przy ul. Sadowej, całemi dniami nic nie robił a tylko przesiadywał w cukierniach lub restauracjach.

WYSTAWY.

— **Wystawa Międzynarodowa Fotografji Artystycznej w Wilnie.** Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii urządza w Wilnie w drugiej połowie października „Pierwszy Międzynarodowy Salon Fotografji Artystycznej", na którym będzie wystawionych około 300 najcenniejszych obrazów fotograficznych artystów Polski i całego świata. Przy tej wystawie będzie zorganizowany osobny dział fotografji wileńskiej. Fotografowie życzący wziąć w nim udział, zechcą zgłosić na piśmie i dostarczyć swe prace w Polfocie (ul. Mickiewicza 23) w terminie do 15 października włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie mogą być uwzględnione. Prace będą przedłożone komisji kwalifikacyjnej, wyłonionej przez Zarząd Towarzystwa Miłośników Fotografji. O dniu i miejscu otwarcia Salonu Międzynarodowego nastąpią osobne obwieszczenia.

RÓŻNE.

— **Popierajcie wytwórczość krajową.** Drobni kupcy postanowili wszcząć energiczną akcję propagandową w kierunku nie kupowania przez ludność wyrobów zagranicznych lecz wyłącznie krajowych jakość których w niczem nie ustępuje zagranicznym.

— **Korespondent „Daily Telegraph" w Wilnie.** W dniu 9 b. m. przybywa do Wilna w celu zwiedzenia miasta korespondent „Daily Telegraph" p. Woods.

— **Podziękowanie.** Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom, koleżankom i znajomym nas obojga, którzy w dnia naszego srebrnego wesela okazali nam tyle serca, składamy szczere staropolskie

Bóg zapłać!

3362. Zofja i Bronisław Zapaśnikowie.

ZABAWY.

— **Otwarcie wieczorów familijnych w Klubie Handlowo-Przemysłowem** ul. Mickiewicza 33-a.

W piątek 12 b. m. o godz. 10.30 pierwszy dancing. 3369.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance)

— **„Wesele na Kurpiach".** Na ogólne żądanie publiczności wileńskiej, świetne, „Wesele na Kurpiach" będzie dane jeszcze raz dzisiaj.

Kto jeszcze sztuki tej nie widział niech spieszy do „Reduty". Warto zobaczyć.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Gmachu Reduty.

— **Wielki koncert symfoniczny z udziałem Claudio Arrau.** We środę dnia 10 października b. r. o godz. 8-ej m. 30 wieczorem w sali Reduty na Pohulance wielki koncert symfoniczny ze współdziałem znakomitego pianisty Claudio Arrau, który w drodze powrotnej z Rygi zatrzyma się przez jeden dzień w Wilnie. Program zawiera koncerty fortepjanowe Chopina i Liszta, oraz utwory orkiestrwe.

W celu umożliwienia szerokim sferom korzystania z powyższego niezmiernie interesującego koncertu, ceny biletów zostały znacznie obniżone i są już do nabycia w cenie od 1 zł. do 6 zł. w biurze podróży „Orbis" Mickiewicza 11.

—·—

Najznakomitszy chór jugosłowiański w Wilnie.

Dyrekcji Teatru Polskiego udało się, mimo wielkich trudności i kosztów, pozyskać na jedyny koncert w Wilnie, bawiący obecnie w Polsce najznakomitszy chór jugosłowiański p. n. „Glasbena Matica", który w ciągu dni ostatnich koncertował z rekordowem powodzeniem w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Katowicach. Chór „Glasbena Matica" składający się z 80 osób z pośród inteligencji miasta Ljubljana, pozostający od szeregu lat pod kierownictwem słynnego muzyka jugosłowiańskiego, dyrektora Konserwatorjum w Ljubljanie Macieja Hubada, cieszy się w ojczyźnie swej sławą najznakomitszego zespołu Jugosławji, która w dziedzinie śpiewu chóralnego zajmuje czołowe miejsce wśród ludów Europy. Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznaje chór „Glasbena Matica" wszędzie zagranicą, a ostatnio w Polsce, potwierdza w zupełności tę zaszczytną opinję.

Chór jugosłowiański śpiewać będzie w naszem mieście tylko raz jeden w Teatrze Polskim we czwartek 11 b. m. Niewątpliwie, koncert ten wywoła zainteresowanie zupełnie niepowszednie, tem bardziej, że inteligencja wileńska pamięta jeszcze wielkie zadowolenie artystyczne, jakie dostarczył jej w czasie swej gościny w Wilnie inny chór jugosłowiański „Obilic", rozporządzający w stosunku do chóru „Glasbena Matica" mniejszemi środkami wyrazu, będąc chórem męskim, podczas, gdy chór, który usłyszymy we czwartek, jest chórem mieszanym, w dodatku o składzie bardzo licznym (80 osób).

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś najnowsza komedja duńskich autorów „Hokus-Pokus".

— **„Pieniądz leży na ulicy".** W czwartek dowcipna komedja „Pieniądz leży na ulicy".

— **Komunikat administracji Teatru Polskiego.** Z dniem dzisiejszym na przeciąg pewnego okresu, ceny miejsc na wszystkie przedstawienia w Teatrze Polskim są zniżone, t. j. obowiązywać będzie najtańsze miejsce — 20 gr., najdroższe zaś 2 zł. 50 gr.

— **„Pan naczelnik to Ja".** Najbliższą sztuką, która wejdzie w piątek na repertuar Teatru Polskiego, będzie zabawna krotochwila Moncey'a „Pan naczelnik to Ja".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 9 października 1928 r.

11.55—12.05. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 16.35—16.55. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.55—17.35: Audycja literacka ku uczczeniu 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. Fragmenty z „Księcia Marka" J. Słowackiego w wykonaniu Zesp. Dramat. Rozgłośni Wileńskiej. Słowo wstępne wygł. Józef Wierzyński. 17.35—18.00: Transmisja z Poznania. Odczyt. 18.00 — 18.55: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Juljusz Hoffman (tener) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie: Gilson, Leoncavallo i inni. 18.55 — 19.20: Komunikaty, rozmaitości i muzyka gramofonowa. 19.20 — 22.0: Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. Opera „Chopin" Orefice'go ze Stanisławem Drabińskim w roli tytułowej. Po Transmisji Opery Komunikaty: P.A.T. policyjny, sportowy i inne.

ŚRODA, 10 października 1928 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.35—16.55: Transmisja z Warszawy: Odczyt org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Cele nauczania historji w szkole"—wygł. prof. Franciszek Zawadzki. 17.35—18.00: „Początki muzyki chrześcijańskiej i chorał gregorjański" odczyt II-gi z cyklu „Historja muzyki w przykładach" wygłosi Stanisław Wiesławski. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. Utwory Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00 — 19.25: Audycja dla dzieci: „Zaczarowany flet" baśń St. Gębarskiego w wykonaniu Zesp. Dramat. Rozgł. Wileńskiej. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Samochodem do Pułtuska", odczyt z działu „Krajoznawstwo" wygł. Stanisław Lewicki. 19.55—20.05: Komunikaty, sygnał czasu, odczytanie programu na czwartek. 20.05—20.30: „Zaginiony legjon", opowiadanie Zuli Minkiewiczówny. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka węgierska. Wyk. Orkiestra P. R., Ilona Bary-Brzesenmaistrowa (sopran) dyr. Józef Oziminski (dyrekcja i skrzypce) oraz prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

Silne lotnictwo to potęga państwa!

KINA I FILMY.

Napoleon na ekranie.

HELIOS.

Dużo już było filmów mających za temat życie największego chyba, genjusza, wojny wszystkich czasów dużo mniej, lub więcej udanych. Ten, w opracowaniu Abla Gance'a jest bodajże najlepszy.

Wyróżnia się przedewszystkiem starannem odtworzeniem tła stylowego i zdarzeniowego danej epoki, ogromną wiernością w stosunku do historji, dobrą charakterystyką, ujęciem aktorskiem postaci. Najważniejsze z nich potraktowane są z wielką powagą, z daleko posuniętym objektywizmem, monumentalnie przytem, że tak określę to. Stoją bowiem na pewnych koturnach, chociaż ta koturnowość ich bynajmniej się nie narzuca, jest tylko zaznaczona, umiejętnie.

Sam Napoleon... Olbrzymie trudności wyłaniają się z problemu odtwarzania tej postaci. Najwięcej może tkwią w nieznośnym szablonie, który wytworzył w pojęciach o tym mocarzu, poza tem zresztą nie łatwo przecież zgłębić i ukazać psychikę genjusza. Dołącza się do tego kwestja odpowiednich warunków zewnętrznych.

Albert Dieudonne zasłużył o niejedną z tych rat. Nie uniknął szablonu w wielu miejscach, potknął się na następnych trudnościach nieraz, warunkami zewnętrznemi (acz posiada je b. ciekawe i charakterystyczne) nie zawsze może odpowiedzieć temu co posiadamy w swej wyobraźni o Napoleonie. Mimo to wszystko zbliżenie jego do pierwowzoru było niekiedy zastanawiające.

Scenarjusz... i tu trudności są olbrzymie. W dwóch godzinach przesunąć na srebrnym ekranie życie Napoleona — zadanie potężne, prawie niemożliwe do wykonania. A. Gance wybrnął z niego w ten sposób, że dał żywota tego tylko część, od Brienne do włoskich triumfów. Dał dużo pięknych zdjęć, sporo ciekawych sytuacyj, przeciągnął jednak niektóre sceny nadto (np. Napoleon w sali Konwentu, przed odjazdem do armji włoskiej), osłabiając tempo akcji, która mogłaby być, n i e k i e d y, trochę treściwsza i szybsza.

Środki artystyczne nie wykraczają naogół poza ramy dotychczasowych (z przed półtora roku, dwóch, może nawet) doświadczeń kinematografji. (sk.)

Na wileńskim bruku.

— **Napad.** Nocy wczorajszej miał miejsce w Wilnie bodaj, że pierwszy wypadek samosądu wymierzony na funkcjonarjuszu policji z racji spełniania przez niego obowiązków służbowych. Wprawdzie ofiarą samosądu przez omyłkę padła osoba niemająca nic wspólnego z policją lecz fakt, pozostaje faktem. Około godziny pierwszej ulicą Ostrobramską śpieszył do domu Bronisław Kozłowski (Tyzehauzowska 4) urzędnik. W chwili gdy Kozłowski skręcał na ul. Targową z za węgła wyskoczył jakiś osobnik i zadał mu cios kijem w głowę tak silny, że ten padł na ziemię zalewając się krwią w tym samym momencie podbiegł do leżącego jeszcze jakiś drab i ze słowami „to za twoje sprawki w policji" począł go okładać kijem. Na krzyk katowanego nadbiegła policja, która zdołała ująć uciekających napastników. Dochodzenie ujawni szczegóły napadu. Kozłowskiego napastnicy przez omyłkę wzięli za agenta policji, który miał przyczynić się do aresztowania kobiety na której zależało bardzo napastnikom i za to postanowili dokonać samosądu. Kozłowski jest zapewne podobny do tego policjanta przez co został tak dotkliwie pobity.

— **Katastrofa samochodowa.** W niedzielę popołudniu w skutek nadmiernej szybkości wywrócił się jadący z Niemenczyna autobus. Katastrofa miała miejsce przy wyjeździe z miasta na ulicy Antokolskiej. Z jadących autobusem 3 osoby odniosły rany. Autobus uległ zniszczeniu.

— **Znaczna kradzież.** W wytwórni upiększeń uprzęży Przygodzkiego (Kijowska 17) dokonywano od dłuższego czasu kradzieży mosiądzu. Na skutek skargi poszkodowanego który straty oceniał na 6 tys. zł. przeprowadzono rewizję u jednego z pracowników wytwórni i ujawniono skradzione rzeczy na sumę 3 tys. zł.

— **Usiłowanie powieszenia się.** Z powodu nieporozumień rodzinnych usiłowała powiesić się na łóżku 50 letnia Katarzyna Błażewiczowa (Zarzecze 11). Zamach w czas zauważono i uniemożliwiono.

— **Gościnne występy złodziei.** Przybyli ostatnio z innych miast na gościnne „występy" złodzieje dali już znać o sobie. W teatrze żydowskim okradli garderobę, w „Reducie" oczyścili kieszenie jednemu z widzów, na terenie Luna-Parku ściągnęli torebkę z gotówką, a z jednego z szałasów na terenie parku — pościel znacznej wartości.

Z sądów.

Zamach na przełożonego.

Na dzień 8 listopada r. b. została wyznaczona rozprawa sądowa przeciwko starszemu posterunkowemu Maniniemu z Rezerwy P. P. m. Wilna, który przed kilku miesiącami miał dokonać zamachu na życie swego przełożonego komendanta Rezerwy aspiranta Bibiłłę, strzelając do niego, rewolweru, jednakże bez skutku. Manini przebywa obecnie w więzieniu na Łukiszkach. W śledztwie zeznał on, że niemiał zamiaru zabić Bibiłłę lecz w jego oczach chciał popełnić samobójstwo.

Wśród pism.

— „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji" i Biuletyn „Handlowo-Przemysłowy" wyszedł Nr. 17/52.

Jest to jedyne pismo polskie poświęcone ekspansji ekonomicznej i kulturalnej polskiej w krajach Dalekiego Wschodu, a szczególnie w Chinach, w Japonji i w Indjach. Numer 17/52 zawiera artykuły: O jarmarku w Sambejs (Mongolja), na którym m. i. sprzedawano towary polskie pod marką niemiecką. O przyjęciu uczonego francuskiego Ks. Licent (paleontologa i prehistoryka) w Harbinie. O założeniu szkoły handlowej w Harbinie i t d.

Część artykułów drukowana jest w języku angielskim. Redaktor inż. K. Grochowski. Adres redakcji i administracji: Harbin Chinese Post, Box 60.

„Gazeta administracji i policji państwowej". — Wyszedł Nr. 9 za wrzesień tego miesięcznika i zawiera szereg rozpraw z dziedziny prawa i admistracji, między innemi K. Czałczyńskiego o XXXV Kongresie Prawa Międzynarodowego, dr. Zangroda o zapowiedziach konstytucyjnych o wydaniu ustaw specjalnych, prof Biegeleisena o komasacji na tle naprawy ustroju innego i wiele innych. Pozatem obfity dział orzeczeń Sądu Najwyższego i Najw. Tryb Administr., kronika i bibljografja.

Pożyteczne to wydawnictwo mogłoby stać się jeszcze bardziej poczytnem, gdyby nie grzeszyło cokolwiek zbyt sucha formą swoich artykułów, oraz przebijającym niekiedy z nich t. zw. urzędowym stylem.

SPORT.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Trójbój lekkoatl. Ośr. W. F. Wilno.

W ub. niedzielę odbył się w Wilnie trójbój lekkoatletyczny o charakterze drużynowym do którego stanęło 6 zespołów (80 zawodników). Ogólną sensację budził występ drużyny litewskiej (Kl. Sp. Lithuania) stawiającej pierwsze kroki w lekkiej atletyce.

Po raz drugi zwyciężył i zdobył nagrodę przechodnią ośrodka zespół A. Z. S. (11.519.56 pktów). Drugie miejsce zajął zespół W. K. S. Pogoń (10.940.56 pktów). Reszta zespołów jak: K. S. Ognisko, Z. A. K. S., Lithuania i Z. August nie była klasyfikowana z powodu niewypełnienia minimów ustalonych dla trójboju przez ośrodek.

W klasyfikacji jednostkowej 1 miejsce przyznano Brzozowskiemu (K. S. Ognisko), drugie — Zieniewiczowi (Pogoń), trzecie — Pimonowowi (A. Z. S.).

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskali:

w biegu 100 mtr.: 1) Brzozowski 12 s., 2) Zienowicz I (Ognisko) i Pimonow (A. Z. S.) 12.4, 3) Zienkiewicz i Zienowicz II (Ognisko 12,5.

w skoku w dal: 1) Pimonow 550 cm., 2) Brzozowski 549 cm., 4) Rybicki (Ognisko) 542 cm.,

w skoku w wyż: 1) Estko (Lithuania), Puszkorzewia (Pogoń) i Nowicki (Z. August) 155 cm., 2) Bychowicz (Pogoń) i Butkiewicz Z. Aug. 150 cm., 3) Zienowicz (Ognisko) 145 cm.,

w rzucie dyskiem: 1) Zieniewicz (Pogoń) 32 m. 29, 2) 28 m. 58, 3) Kasprzycki (Z. Aug.) 27 m. 40,

w rzucie oszczepem: 1) Borysewicz (Lithuania) 35 m. 66, 2) Rostowski (Ognisko) 34 m. 16, 3) Wasilewski (Ognisko) 33 m. 43. Po za konkursem najlepszy rzut miał Zieniewicz (Pogoń) 38 m. 87,

w pchnięciu kulą: 1) Mejnartowicz (Pogoń) 10 m. 13, 2) Kowalewski (Pogoń) 9 m. 53, 3) Godlewski (A. Z. S.) 9 m. 48. W porównaniu z rokiem ub. uzyskano znacznie lepsze wyniki.

Po zawodach wręczona została zwycięskiemu zespołowi A. Z. S. nagroda przechodnia ośrodka.

Zawody lekkoatl. o mistrz. Chorągwi Har. Wil.

Jednocześnie z zawodami w trójboju rozegrane zostało doroczne mistrzostwo lekkoatletyczne Harc. Chorągwi Wileńskiej.

Zwyciężył i zdobył po raz drugi nagrodę przechodnią Ośrodku W. F. Wilno zespół harcerski z Lidy. Drugie miejsce zajął zespół trzynastki, trzecie zespół siódmej drużyny.

W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki uzyskali:

w biegu 100 mtr.: 1) Żuromski 12,8 s.,
w rzucie dyskiem: 1) Deszyński 22 m. 68,
w rzucie oszczepem: 1) Mantej 32 m. 68,
w skoku w dal: Żuromski 519 cm.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

22 p. p. (Siedlce) — Makabi 5:3 (1:3).

Wbrew oczekiwaniom 22 p. p. mimo zmęczenia rozgrywką z dnia poprzedniego nie tylko nie uległ miejscowym, lecz przeciwnie uzyskał zasłużone zwycięstwo. Makabi niezła do przerwy straciła po pauzie zupełnie głowę i nie umiała sobie poradzić z żywiołowo g r a j ą c e m i gośćmi. Tempo gry bardzo żywe.

PIŁKA KOSZYKOWA.

R. K. S. „Tur" — R. K. S. „Siła" 20:10.

Z okazji święta robotniczego młodzieży odbył się onegdaj na boisku ok. gimn. Słowackiego mecz piłki koszykowej pomiędzy dwoma robotniczemi zespołami sportowemi. Zwyciężył R. K. S. „Tur" w stosunku 20:10.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—80 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 100% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 26. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" z o. o. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.